

JAK SFINKS W ANIOŁA SIĘ ZMIENIŁ

Co ma wspólnego sfinks z aniołem? Z pewnością znalazło by się trochę wspólnych cech. Oboje są istotami „nie z tego świata”, oboje też latają. Ale czy możliwa jest przemiana jednego w drugie?

1. Jednorożec mieszka przy ulicy Kaczej

Od 1998 r. przy okazji prac ziemnych, związanych z posadowieniem budynku mieszkalnego Towarzystwa Budownictwa Społecznego przy ul. Krzywej 2 w Węgorzewie dokonywano ciekawych odkryć archeologicznych. W pierwszym sezonie odsłonięto relikty drewnianej palisady, funkcjonującej w XVI - XVIII w. (cf. ŁAPO 1999b: 115-117; RZEMPOŁUCH 1992: 137). Do 1945 r. ulica nosiła miano Kaczej (*Entenstrasse*) i łączyła oba Rynki – Stary z Nowym. Peryferyjność ulicy przed wytyczeniem Nowego Rynku w 1729 r. (BRAU-MÜLLER 1971: 77) oraz podmokły charakter doskonale odpowiadały tym dwunożnym zwierzętom.

Latem 1999 r. w ścianie wykopu zaobserwowane kolejne konstrukcje drewniane... Badania archeologiczne¹ umożliwiły odkrycie części przyziemi dwóch budynków (cf. ŁAPO 1999a; 1999b: 117).

W chałupie I odsłonięto podłogę ułożoną z kilkunastu, leżących równolegle do siebie olchowych belek,² wzmacnianych małymi palikami. Narożniki budynku spoczywały na dużych kamieniach, wrzuconych w torfowy grunt. W warstwie kulturowej wewnątrz oraz wokół budynku znalazły się przede wszystkim fragmenty kilkunastu naczyń, kości zwierzęce (bydło 41%, koza/owca 34%, świnia 24%, pies 1%),³ żelazny zawias drzwiowy, urwana śruba, złamany sierp, kawałki podeszew od butów. Prawdziwym rarytasem stał się pojedynczy, bogato zdobiony kafel gzymsowy z wyobrażeniami

fantastycznych zwierząt, mających coś w sobie z jednorożca.

Skąd kafel z pieca typowego dla zamków i ratuszów w jednej z najbiedniejszych chałup w mieście?

2. Trochę o Węgoborku

XVII – wieczny Węgobork,⁴ składał się z trzech zespołów osadniczych. Właściwe miasto, tworzył Rynek (Stary)⁵ wraz z przyległościami. Od strony południowej górował murowany kościół. Od północnego-zachodu do miasta wjeżdżało się przez Bramę Królewiecką, od północnego-wschodu przez Bramę Litewską, a od południa – przez Bramę Polską. W miejscach o mniejszych, naturalnych walorach obronnych Węgobork otoczony był palisadami, składającymi się z wbijanych pali (w rejonach gdzie podłoże było bardziej torfowe) oraz wkopywanych słupów (w miejscach o podłożu mineralnym).⁶ Palisady łączące cechy obronne z administracyjnymi zaczęły być wznoszone w 1589 r. (BIAŁUŃSKI 1999: 28) i jak wykazują analizy dendrochronologiczne⁷ były pilnie remontowane i uzupełniane w latach następnych.

Poza miejską, południową palisadą znajdowała się Wola⁸ – osiedle rzemieślników pracujących na rzecz Zamku oraz zapewne tych, których nie było stać na status mieszczan (GRIGAT 1931: 44-45). Jednak jak wskazują odkrycia archeologiczne, przynajmniej ci, którzy mieszkali tuż przy Bramie Polskiej do najbiedniejszych nie należeli (cf. ŁAPO 1999b: 117-119; WOŁOSZ 1999). Wola została włączona do miasta w 1706 r. (WAKAR, WILAMOWSKI 1968: 39).

Jeszcze dalej na południe od Woli, na wyspie na rzece Węgorapie wznosił się murowany zamek, którego początki sięgają 1398 r., a istniejąca po dziś bryła ukształtowała się ok. XVI w. (WOŁOSZ 1998: 8-12).

¹ Badania sfinansowało Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego w Suwałkach.

² Analizę dendrologiczną wykonał autor (ŁAPO 1999a: Aneks 3).

³ Analizę archeozoologiczną przeprowadziły Alicja Lasota - Moskalewska i Anna Gręzak (ŁAPO 1999a: Aneks 2).

⁴ Tak potocznie nazywano ówczesny Angerburg, dzisiejsze Węgorzewo. Była to też nazwa zwyczajowa i urzędowa jeszcze kilka lat po zakończeniu II wojny światowej. Oczywiście miasto z początku XVII w. w znacznej mierze różniło się od tego z końca stulecia. Niemniej jednak stałymi „punktami” krajobrazu

urbanistycznego był zamek, kościół wraz z rynkiem i Wolą.

⁵ Obecny Plac Grunwaldzki.

⁶ W 1684 r. Krzysztof Hartknoch w swoim dziele *Alt- und neues Preussen, oder preussischer Historien zweier Theile* zamieścił wierne przedstawienie ikonograficzne tych palisad (cf. BRAU-MÜLLER 1996: fig. 4). Potwierdziły to badania archeologiczne (ŁAPO 1999b: 115-117).

⁷ Analizy wykonali Andrzej Zielski i Marek Krąpiec.

⁸ Obecnie ulice: Szpitalna i Henryka Sienkiewicza.

Trudno jest dokładnie określić liczbę mieszkańców Węgoborka w połowie XVII stulecia. Liczyło około 1000 mieszkańców (GRIGAT 1931: 121). Na tle innych mazurskich miast Węgobork był jednym z większych ośrodków, chociaż podstawą funkcjonowania było raczej rolnictwo, mieszczanie posiadali duże dobra ziemskie (BIAŁUŃSKI 1997: 12). Tak jak w każdym organizmie miejskim byli bogaci i biedni. Chałupę przy ulicy Kaczej musiał zamieszkiwać jakiś przedstawiciel społeczeństwa, zapewne budnik.

3. Jednorożec i spółka

Na odkrytym kafli (Fig. 1a), pokrytym zielonym szkliwem, położonym bez pobiałki widnieją umieszczone symetrycznie wyobrażenia dwóch fantastycznych zwierząt strzegących tzw. „drzewa życia” – rośliny wyrastającej z misy na wysokiej nóżce. Trudno określić gatunek zwierząt albowiem to „zwierzaki-składaki”. Posiadają one głowę i przednią część tułowia konia z kopytami, róg jednorożca, skrzydła „orła” i ogon syreny zakończony dodatkowo główką „diabła”! Mimo symetryczności rysunki „strażników” nie są jednakowo dokładne, różnią się modelunkiem, przede wszystkim skrzydeł, delikatnością grzyw i pysków. Przekrzywiona jest także misa z „drzewem życia”. Rysunek zdradza pewną niestaranność rzemieślnika.

Powyżej reliefu znajduje się pasmo pól, przedzielonych ukośnymi liniami. Pola naprzemiennie są gładkie i wypełnione ornamentem „winogron”. Poniżej reliefu widoczny jest pas stylizowanych liści ($3/4+1+1+1+1+1/2$).

Stan zachowania wskazuje, że kafel był wbudowany w piec, ale do chałupy przy dawnej ulicy Kaczej trafił uszkodzony – bez górnej części kołnierza, niewątpliwie jako przedmiot pozbawiony już pierwotnej funkcji konstrukcji piecowej, zachowując walor estetyczny.

4. Biedak z dobrym gustem

Pojawia się zaskakujące pytanie jak tak ozdobny kafel trafił do rąk jednego z biedniejszych mieszkańców Węgoborka z połowy XVII w.? Znaleźiska archeologiczne wskazują, że podobne kafle gzymsowe tworzyły piece ogrzewające ratusze, pałace i zamki, w których siedziby mieli najwyżsi urzędnicy regionalni.⁹ Najprawdopodobniej taki piec wznosił się i na węgoborskim zamku, który wielokrotnie poddawany był różnym remontom i przebudowom, choć informacje na ten temat są wyjątkowo

ubogie (cf. WOŁOSZ 1998). Po rozbiorze pieca jeden z kafli z jednorożcami trafił w ręce budnika. Drobną kradzież? Może specyficzna forma spłaty jakiejś przysługi? Nie można wykluczyć, iż mieszkaniec chałupy przy ulicy Kaczej mógł być odpowiedzialny za utrzymanie i konserwację odcinka palisady, wszak jego domostwo z nią sąsiadowało. Funkcja ta mogła sprawiać pewien „awans społeczny”, niekoniecznie materialny danego człowieka i łatwiejszy dostęp do niektórych osób i miejsc. A może po prostu ubogi mieszkaniec Węgoborka znalazł wyrzucony kafel z ładnym obrazkiem i zabrał ze sobą do swojej chałupy.

Niewątpliwie jednak mieszczanin z ulicy Kaczej musiał odznaczać się wyrafinowanym gustem. Po prostu: biedak z dobrym gustem. Kafel z fantastycznymi zwierzętami pełnił w chałupie jakąś rolę estetyczną do dnia 11 lutego 1657 r....

5. Tatarzy idą!

Chałupa I odkryta przy dzisiejszej ul. Krzywej 2 spłonęła najprawdopodobniej właśnie tego lutowego dnia przed 343 laty. Rozsypująca się konstrukcja budynku runęła do środka. Jedna z belek upadając zmiażdżyła kafel z jednorożcami. Zapewne pogorzelsko przeszukano, wyciągając wszystkie przydatne jeszcze przedmioty. Kafel pozostał.

Z dębowej belki, która rozgniotła omawiany zabytek pobrano próbkę do badań dendrochronologicznych.¹⁰ Drzewo, z którego zrobiono ten element konstrukcyjny zostało ścięte kilka lat po 1612 r. (ŁAPO 1999a; Aneks 1). Wliczając szacunkowy okres leżakowania drewna można przypuszczać, że chałupę wzniesiono ok. 1625 r.

W dawnych kronikach odnotowano, iż najbliższy po tej dacie pożar miasta miał miejsce w 1657 r. Co prawda Węgobork był niepokojony przez wojska szwedzkie w 1629 r. lub 1630 r. ale miało się obyć bez większych strat (GRIGAT 1931:119; BIAŁUŃSKI 1999: 29).

Natomiast 343 lata temu wydarzyła się jedna z większych tragedii w całej historii Mazur!

*Ojczyzno tęskliwa, zalewaj się łzami,
Wspomnijcie Prusacy! co się działo z wami,
W roku tysiąc sześć set pięćdziesiątym szóstym,
Kiedy różne wojska leżały jak mostem.
Naród nieznałomy, iak orzeł przyleciał,
Z pogańskich krainów, wszystko pozrzeć zechciał...
Tam usie, domy, zboża i gumna palili,
Poniekąd kościoły w popiół obrócili:*

⁹ Za konstruktywne wskazówki i wyjaśnienia winienem serdecznie podziękowania Marii Dąbrowskiej.

¹⁰ Analizę wykonał Andrzej Zielski.

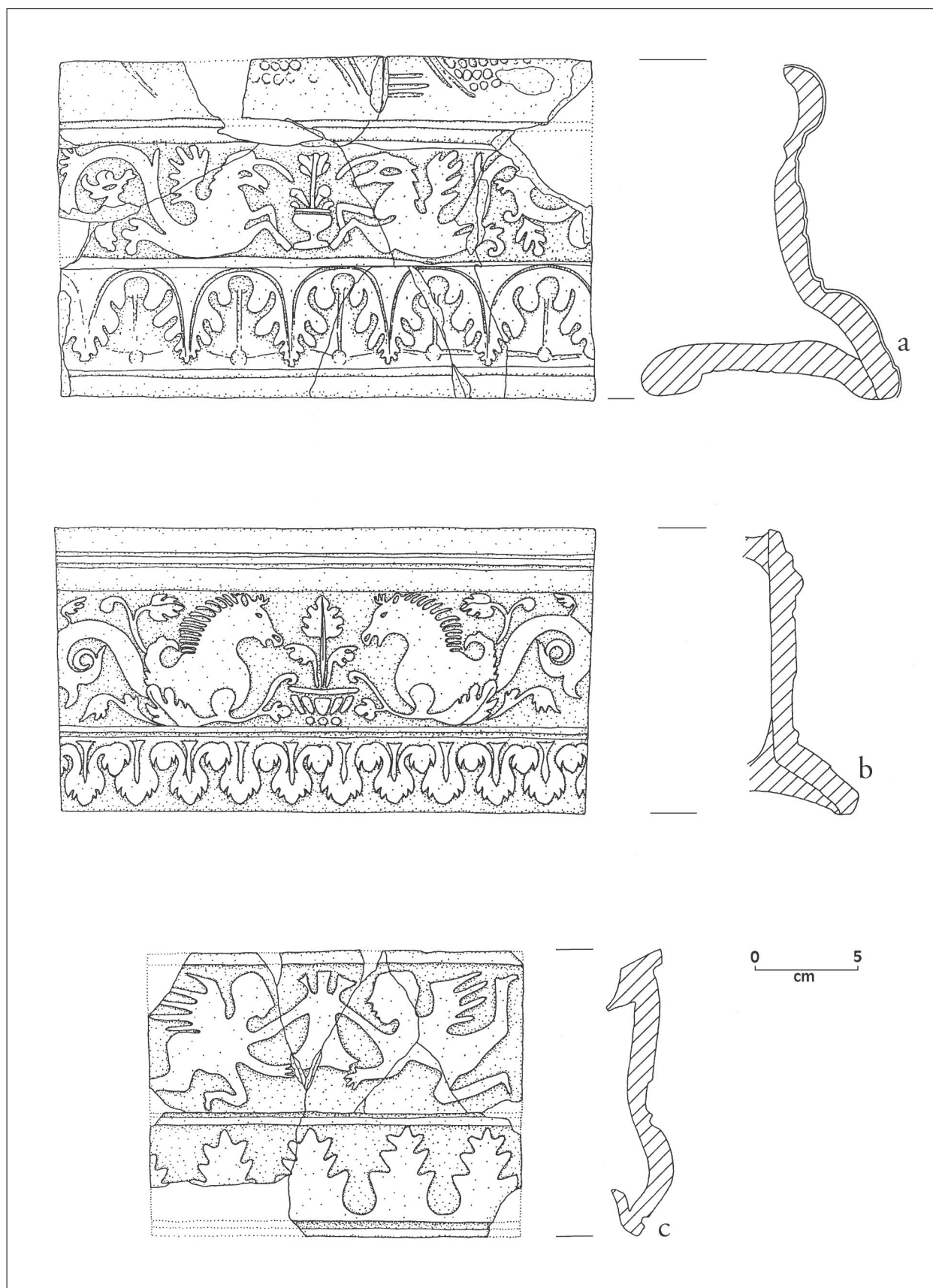


Fig. 1. Kafle gzymsowe. a – Węgorzewo, Polska; b – Bałga, Łotwa (OSE 1996); c – Wilno, Litwa (VILNIAUS...1989).
Rys. J. M. Łapo

*Szaty, koni sobie i pieniądze zbiwiesz,
Tylko szczerą nędzę w Prusiech zostawisz...*

– tako najęddzie tatarskim na południowo – wschodnią część Mazur pisał Tomasz Molitor, pastor z Rożyńska w powiecie etckim, naoczny świadek tych pamiętnych wydarzeń (PISZ 1970: 68). Złowroga renoma autentycznych Tatarów, którzy jesienią 1656 r. faktycznie spustoszyli południowe powiaty mazurskie, szerokim echem obiegła całe Prusy. Wkrótce każdy oddział wrogich wojsk utożsamiany był z tymi okrutnikami. W 1657 r. i Węgobork został spalony. Kto podłożył ogień? Jak to kto? Tatarzy!

Najnowsze badania historyków, zwłaszcza Sławomira Augustowicza dowiodły, że w 1656 r. Tatarzy do Węgoborka nie dotarli, a miasto zaczęto palić 11 lutego 1657 r. i dokonały tego wojska litewsko – polskie, w składzie których Tatarów nie było.

Miasto musiało zostać zniszczone do szczytu – wojska dowodzone przez pisarza polnego litewskiego Aleksandra Hilarego Połubińskiego 9 lutego zniszczyły Pisz i Ryn, 10 lutego – Giżycko, 13 lutego – Srokowo, na Węgorzewo „przeznaczono” dwa dni: 11 i 12. W odróżnieniu od najazdu tatarskiego z jesieni 1656 r., który pożarami i zniszczeniami miał skłonić księcia pruskiego do odstąpienia od porozumienia ze Szwedami, reja z lutego 1657 r. miała odciągnąć z Pomorza część wojsk pruskich (brandenbursko – szwedzkich), aby umożliwić królowi polskiemu Janowi Kazimierzowi powrót spod Gdańska do centrum Polski (AUGUSIEWICZ 1995).

6. Gdzie Rzym, a gdzie Krym, a właściwie Węgobork

Niezależnie od wydarzeń historycznych, które doprowadziły do znalezienia się kafla z jednorożcami w spalonej węgoborskiej chałupie, stanowi on interesujący zabytek, zarówno dla archeologów, jak i dla historyków sztuki. Podobne wyobrażenia znajdują się na niektórych tzw. kaflach heraldycznych. Między innymi na kaflach z zamku w Bałdze (współczesna Łotwa) – (Fig. 1b) (OSE 1996: fig. 44) i z pałacu w Bieżuniu (Mazowsze) (DĄBROWSKA 1987: fig. 186) widnieją stylizowane konie ze „zdegenerowanymi” skrzydłami i rozdwojonymi,

zakręconymi ogonami. Do złudzenia przypominają węgoborskie jednorożce, tyle że są formami już uproszczonymi. Datowane są odpowiednio na przełom XVI i XVII w. oraz na początek XVII stulecia. Podobne datowanie znaleziska z Węgoborka potwierdza także inny materiał zabytkowy, znaleziony w chałupie oraz datowanie bezwzględne elementu konstrukcji domostwa.

Cytowane powyżej zabytki to zaledwie przykłady wzorów kafla rozpowszechnionych w całej Europie, przynajmniej środkowo – wschodniej. Swoista atrakcyjność wyobrażenia powodowała, że był on dość powszechnie kopiowany. Zaś rzemieślnicy gubili poszczególne szczegóły, dodając „swoje” uzupełnienia, najczęściej ornamenty roślinne. Ale gdzie jest pierwowzór?

Tomasz Mikocki „tropiąc” starożytności antyczne w Polsce natknął się w zbiorach w Nieborowie na renesansową imitację kapitelu pilastra lub kolumny (MIKOCKI 1995: fig. 1), wzorowaną na oryginale z II w. Przedstawia ona „duży kapitel figuralnego pilastra, którego górna część dekorowana jest kymationem jońskim i ornamentem fajkowym, zwój wolutów zakryty jest zaś figurami przedstawionych heraldycznie żeńskich sfinksów. W idealnej symetrii adorują one przedstawiony centralnie betyl lub kandelabr, w formie potrójnego kwiatonu z płomieniem sięgającym szczytu kapitelu. Na wąskich bokach kapitelu umieszczono symetrycznie maski Pana.” (MIKOCKI 1995: 188).

Pierwowzór odnaleziony! Renesansowa kopia wskazuje na to, iż wzór ten z jakiś powodów podobał się współczesnym i godzien był naśladowania, zresztą jak wiele innych starożytnych schematów. Atrakcyjność antycznego ornamentu została powielona także na omawianym kaflu piecowym. Co prawda sfinks „stracił twarz” i pazury, zyskał jednak kopyta, grzywę i róg. W mniejszym stopniu zmieniła się fizjonomia Pana.

A gdzie ten anioł? Na zamku w Wilnie odkryto obszerny fragment kafla gzymsowego (Fig. 1c) z motywami heraldycznymi, datowany na I połowę XVII w., na którym można dopatrzeć się dalekich ech antycznego pierwowzoru. Dwa anioły podtrzymują umieszczony centralnie „dzwon” (VILNIAUS... 1989: fig. 105-106).

Jeśli bezkrytycznie zawierzyć matematykom to ewolucja¹¹ sfinksa w anioła trwała 15 wieków...

¹¹ Krytyczne podejście do zagadnienia ujawnia fakt, iż renesansowi i późniejsi artyści obficie czerpali z antycznych wzorów, zarówno kopiując dzieła starożytnych mistrzów, jak również tworząc ich współczesne „wersje”. Wzór dwóch fantastycznych zwierząt, strzegących centralnie umieszczonego „skarbu” stał się

ogólnie przyjętym schematem. Dobór „strażników”, szczegóły, modelunek etc. były dla każdego twórcy indywidualne, tak iż „jednorożce” wcale nie muszą być starsze od aniołów. Niniejszy artykuł należy traktować jako przyczynek do szerszych badań nad nowożytnym kaflarstwem i jego powiązań z antykiem.

HOW A SPHINX TURNED INTO AN ANGEL

SUMMARY

In 1999 in Węgorzewo village, in Masuria region, in Krzywa street (formerly Kacza street) the basements of two wooden huts were explored. The huts were situated at the boundary of the location city and populated by the members of 17th and 18th century populace.

Among the remains of the hut number I, which had been burnt down most probably on the 11th of February, 1657, one mould tile was discovered. It is covered with green glaze paint, without undercoat. On the tile there are two, symmetrically depicted, fantastic animals guarding the so called "tree of life" – the plant growing in a bowl on a high stem. The "guardians" have heads, top parts of the bodies and legs of a horse, one unicorn-like horn on their foreheads, wings of an eagle and siren tails ended with "devils" heads! The drawing shows the craftsman's carelessness. Above the relief there is a row of areas divided by diagonal strokes. Every other area is either empty or covered with an ornament of grapes. Below the relief there is a band of styled leaves.

Judging from the state of preservation of the tile it once had been built into a stove. However, in the hut in Kacza street it was not used as an element of

construction but its aesthetical value was still appreciated. Today we may only guess the way of the castle or City Hall stove tile to the hut of one of the city poor.

Nonetheless, it is an interesting example of the so called heraldic tile. Artefacts with similar representations are known from the castles of Bałdże and Biezuń, although in comparison with the tile from Węgorzewo the figures of animals found there are much more styled and simplified.

The prototype of ornaments on 17th century tiles are ancient capitals. In the collection in Nieborów there is a Renaissance copy of the capital of a pilaster or a column based on the 2nd century original. Here, "the guardians" are female sphinxes and the "devils" heads are the heads of Pan.

The appeal of ancient patterns and designs has always been so strong that very often they have been copied, more or less accurately, on contemporary objects. The design from the tile mentioned above reminds of the tile from the castle of Vilnius, where two angels carry the centrally situated "bell". In this way a sphinx turned into an angel.

Literatura

AUGUSIEWICZ S.

- 1995 Najazdy tatarskie na Prusy Książęce (1656-1657). *Legendy i fakty*, Komunikaty Mazursko - Warmińskie 3 (209), p. 233-247.

BIAŁUŃSKI G.

- 1997 *Zróżnicowanie społeczeństwa starostwa węgorzewskiego w XVII w.*, Studia Angerburgica 2, p. 8-16.
1999 *Wiadomości historyczne o mieście Węgorzewie w Królestwie Pruskim według Ludwiga Reinholda von Wernera*, Studia Angerburgica 4, p. 26-33.

BRAUMÜLLER B.

- 1971 *Von A-Z, Wissenswertes über Angerburg*, in: *400 Jahre Angerburg*, Rotenburg, p. 62-86.
1996 *Początki miasta nad Węgorapą*, Studia Angerburgica 1, p. 66-72.

DĄBROWSKA M.

- 1987 *Kafle i piece kaflowe w Polsce do końca XVIII wieku* [Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej, vol. 58], Wrocław.

GRIGAT F.

- 1931 *Besiedlung des Mauerseegebiets im Rahmen der Kolonisation Ostpreussens*, Königsberg.

ŁAPO J. M.

- 1999a *Sprawozdanie z badań ratowniczych przeprowadzonych w Węgorzewie przy ul. Krzywej 2 w 1999 r.*, (maszynopis w Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie), Węgorzewo.
- 1999b *O najnowszych i najciekawszych odkryciach archeologicznych dokonanych na terenie Starego Miasta w Węgorzewie*, *Studia Angerburgica* 4., p. 113-119.

MIKOŃSKI T.

- 1995 *Jeszcze jeden nieborowski zabytek w Museum Chartaceum Cassiano dal Pozzo i w warsztacie Piranesiego*, in: *NVNC DE SVEBIS DICENDVM EST...* Studia dedykowane profesorowi Jerzemu Kolendo w 60-lecie urodzin i 40-lecie pracy naukowej, Warszawa, p. 187-191.

OSE J.

- 1996 *Podinu krásnis. Kurzemes un Zemgales pilis*, Riga.

PISZ

- 1970 *Pisz. Z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn.

RZEMPOŁUCH A.

- 1992 *Przewodnik po zabytkach sztuki dawnych Prus Wschodnich*, Olsztyn.

WAKAR A., WILAMOWSKI B.

- 1968 *Węgorzewo. Z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn.

WOŁOSZ A. K. F.

- 1998 *W sprawie rozplanowania murowanego zamku w Węgorzewie*, *Studia Angerburgica* 3, p. 8-19.
- 1999 *Cynowa łyżka z węgorzeńskiej Woli*, *Studia Angerburgica* 4, p. 134-144.

VILNIAUS...

- 1989 *Vilniaus Zemutinés pilies rūmai*, Vilnius.